

Amerykańska prawica, a wojna na Ukrainie...



Amerykańska prawica przechodzi poważny kryzys i na swój racjonalny izolacjonistyczny sposób próbuje interpretować atak Putina na Ukrainę, niestety często korzystając z prowizorycznego rozeznania się w zagadnieniach Europy centralnej i wschodniej. Zwykle konserwatyści nie chcą angażować się w wojny i pragną dbać o swój własny interes. Jednak sprawy zaszyły już zbyt daleko, konserwatyści przespalili i to ich synowie wysyłani są na interwencje i wojny organizowane przez lobbystów przemysłu zbrojeniowego i wszelkich ambitnych propagatorów Nowego Porządku Światowego.

Są ofiary tej wojny, nie tylko Bogu ducha winni bezbronni cywile, kobiety, starcy, dzieci. Administracja prezydenta Bidena ostro zareagowała już wcześniej nakładając sankcję na amerykański(!) przemysł wydobywczy gazu i ropy, zamykając rurociąg Keystone (z Kanady), zamykając projekt ANWR na Alasce i blokując pozwolenia poszukiwania i wydobywania ropy i gazu na terenach federalnych (ok. 25% obszaru USA). Winni zostali zatrzymani na drodze przestępstwa przeciwko jedynie słusznym odnawialnym źródłom uzyskiwania energii! Przynajmniej w USA!

Konia z rządem temu kto potrafi wytłumaczyć, że ekologiczne wydobywanie gazu czy ropy w USA jest bardziej szkodliwe dla Matki Ziemi, Planety właśnie w USA, w porównaniu z ropą czy gazem nie objętymi podobnymi środowiskowymi obostrzeniami w Rosji, czy w innym podobnie skorumpowanym pipidówku. Czyli odchodząc od wydobywania ropy i gazu, opowiadając dyrdymały o odnawialnej energii powodujemy wzrost cen ropy i gazu, zapewniając Putinowi środki na wykrwawianie Ukrainy. Z drugiej strony Kongres przyznał na pomoc wojskową \$800 mln, a Biden nazywa Putina wojennym kryminalistą i ostrzega Chiny przed militarną pomocą. Biden próbuje winić Putina za wysoką inflację, wysokie ceny benzyny i gazu w USA. Zapomina biedaczek, że rosnąca inflacja jest wynikiem jego "zielonej" polityki i można było ją dostrzec już rok temu.

Kiedy człowiek dojrzewa można spodziewać się, że mądrzeje, staje się bardziej rozsądny i tym prawidłowościom poddany jest też Putin. Jednak facet jest nie tylko bardzo ambitny, ale i uzdolniony. W krótkim czasie zjednoczył

Zachód, odświeżył NATO, jednocząc też Ukrainę. Gdzie się Putin nie obróci, wszędzie sukces. Jedynie, gdzie mu nie idzie to na Ukrainie, gdzie codziennie gubi, traci swoje ogniste zabawki. Przypomnijmy też, że z jednej strony Putin zażądał od NATO zagwarantowania, że Ukraina nigdy nie zostanie jego członkiem, czyli pokłada zaufanie w międzynarodowe porozumienia. Przypomnijmy porozumienie z 1994 r. Ukraina, Rosja, USA i W.B. w zamian za przekazanie Rosji ok. 1,500 broni nuklearnej Ukraina miała mieć zagwarantowaną nienaruszalność granic i niepodległość. No i jak to wszystko się skończyło? Gdzie są sygnatariusze? No dobrze wiemy, że jeden jest pod Kijowem, a reszta chciałaby pomóc, ale nie może.

Jednak w tym samym czasie administracja Bidena odblokowała zakończenie przestawnego rosyjsko-niemieckiego rurociągu Nord Stream II (kasywa Ribbentrop-Mołotow), następnie podjęła rozmowy (niestety odrzucone) o zwiększenie produkcji ropy przez OPEC. Następnie przez pogardzaną dotąd socjalistyczną Wenezuelę, a nawet Iran prosi o zwiększenie wydobycia ropy! Kuriozum jest wybranie przez Bidena na reprezentowanie interesów USA w negocjacjach z Iranem właśnie putinowskiej Rosji! Być może to jest powodem chińsko-saudyjskich negocjacji w sprawie odstąpienia od petrodolara i zastąpienie go chińskim juanem. Do tej pory ok. 80% globalnych transakcji ropy zachodzi w dolarach. To byłby prawdziwy koniec dolara. Od razu widać, że w tym układzie nie ważna jest logika, czy inne tego typu przestarzałe pojęcie, ale tajemnicze rozdawanie znaczących kart do globalistycznej rozgrywki o dokonanie zmian pożądaných dla NWO.

Konserwatyści zdolni do wskazania na mapie zaatakowanej przez Putina Ukrainy przypominają, że tylko w ostatnim roku przez otwartą południową granicę z Meksykiem do Ameryki wtargnęło ok. 2 mln ludzi niewiadomych zamiarów i pochodzenia z ponad 120 krajów świata! Na tej granicy nie ma wojsk Putina, ale śmierć noszą przemycane przez nią narkotyki w kooperacji chińsko-meksykańskiej (kokaina z fentanylem) które zabijają rocznie ponad 100,000 Amerykanów (głównie mężczyzn). Przy granicy z USA trwa wojna meksykańskich narkotykowych karteli o udziały w handlu narkotykami i ludźmi.

Dziś Ameryką, tak jak wieloma krajami na świecie zawiadują oderwani od tradycji państw narodowych agenci j rewolucji pochłonięci ideą zrekonstruowania świata w imię kibutzowej koncepcji porzucenia własności jako takiej i własności prywatnej na rzecz spodziewanej powszechnej szczęśliwości. Oczywiście pod czujnym okiem i srogim nadzorem globalnych enkawudystów. To oni wykorzystują każdy możliwy, potencjalny konflikt, aby podpalić świat, zniszczyć jego wypracowane przez kilka tysięcy lat zasady, normy i fundamenty.

Putin okazał się przypalonym śmierdzącym kotлетem, na którego nie ma zbyt wielu chętnych biesiadników. Rzeźnik Groźnego, Czyngis Han Biestana i komory gazowej w moskiewskim teatrze (wdowy czeczeńskie), wgramolił się (zapasiony zapaśnik z twarzą na sterydach) na swój tragiczny nagrobek. Mój FB-kowy kolega Joe w pierwszych dniach inwazji Ukrainy zapewniał mnie, że ofensywa idzie wolno nie ze względu na opór Ukraińców, ale zgodnie z humanitarnymi wytycznymi Putina, aby nie atakować obiektów cywilnych. Zaśmiałem się, przecież kiedy rozpoczniesz wojnę oddajesz się w ramiona krwawego boga wojny, który nie zna litości, którego dyrektywą jest sianie śmierci. Tak było i tak zawsze będzie.

Putinowi marzenia o imperium rozłażą się w szwach, zamiast uroczystych defilad zwycięskiej armii, smutne kondukty pogrzebowe młodych poborowych Rosjan. Mówiąc sarkastycznie jednak czegoś znaczącego dokonał. Pokonał inwazję wirusa C-19 (kandydat do nagrody Nobla w dziedzinie Medycyny), zjednoczył jako tako Europę, spowodował chęć wstąpienia do NATO Finlandii, Szwecji, Gruzji, Mołdawii, spowodował pośpieszne dozbieranie NATO, nawet obudził niemiecki militarystyczny.

Czyli facet ma jakieś sukcesy tylko, że ma też przestarzały program ożywiania Iwana Groźnego, Piotra I, a nawet szczytności carycy Kasi, ale kogóż to dziś może interesować. Samotny imperator ma ciągle dwóch hojnych przyjaciół: ropę i gaz. Zaskoczeni jego nieudolnością Chińczycy, szukają dystansu jednocześnie zapewniając, że chcą mu "bardzo pomóc", patrząc na niezmierzone bogactwa Syberii. Japończycy przypominają o swoich wyspach okupowanych przez Rosję.

Poza odbudową imperium operacyjnym celem Putina na Ukrainie miała być denazyfikacja i oczyszczenie tego skorumpowanego kraju z faszystów, banderowców i narkomanów. Niestety dziś już widać, że miał tego dokonać przy pomocy stalinizacji Rosji. Z 20 generatów kierujących inwazją Ukrainy, już 5-ciu zostało odesłanych do Rosji tyle, że w trumnach. Jeśli nawet Putin wygra tę wojnę to "zaskarbi" sobie dozgonną wdzięczność słowiańskiej ukraińskiej braci i szeroko otworzy bramy partyzanckiego piekła. Widać, że z wymianą rządu w Kijowie i zajęciem Ukrainy do Dniepru będą poważne problemy.

Z powodu zdjęć i filmików dokumentujących okrucieństwa wojny, w tym wobec Bogu ducha winnych cywili, w mediach pojawiają się nawet pomysły odstrzelenia Putina (senator Lindsey Graham i inni), jeden z rosyjskich oligarchów (Silicon Valley, Kalifornia), zgłosił nawet chęć ustanowienia wysokiej nagrody. Putin żyje pod prężaniem strachu, spec od "trucizny" swoich przeciwników nie ruszy jedzenia, dopóki nie spróbuje go jego kucharz.

"Ubywa" rosyjskich żołnierzy, w Syrii zgłosiło się już ok. 40,000 ochotników, chętnych do walk dla Putina na Ukrainie za jedyne \$3,000.00 miesięcznie, co oznaczałoby ok. 50-krotną podwyżkę dotychczasowej pensji syryjskiego żołnierza. Z drugiej strony przybywają słynni wyborowi strzelcy z rozmaitych wojen, aby pomóc broniącej się Ukrainie, mówi się o ok. 16,000 ochotników. A Rosjanie nie zapominając stylu sowieckiej propagandy ustami Ławrowa-Mołotowa oświadczyli, że na nikogo nie zamierzają napadać, tak jak też nie napadli na Ukrainę. Zupełnie jak w stosunku do Polski we wrześniu 1939 r...

Co tydzień słyhać o nowych sankcjach nakładanych na Rosję, czy jej oficjeli bądź oligarchów. Rosja powoli staje się zależną chińską kolonią surowcową, choć Niemcy i inne kraje zachodu, tak sprytnie nakładają sankcje, aby ciągle płacić Putinowi za gaz i ropę. Rosjanie zaczynają doświadczać odpływu zachodnich biznesów i usług. Rubel jak Messerschmitt poszybował w dół sięgając popłoch. Powstają dowcipy, np: jaka jest różnica między dolarem a rublem? Dolar. Putin podjął działania, aby oprzeć słabnącego rubla na złocie, ostatnio podobny pomysł miał Muammar Kaddafi, przy dolarze kombinował też Saddam Hussein. Z drugiej strony o wiele groźniej

wyglądają negocjacje między Chinami, a Arabią Saudyjską odnośnie porzucenia dolara w handlu ropą, miałyby to być odpowiedź na negocjacje między USA i Iranem, w których jak wyżej wspomniałem) USA reprezentują Rosjanie, istny cyrk!

Miałem szerzej omówić reakcje na amerykańskiej prawicy w relacji do rosyjskiej agresji na Ukrainę, ale moja uwaga została rozjechana przez inne ważne zagadnienia, więc nie chcąc rozciągać tekstu ten temat podejmę następnym razem.

P.S. Tak jak wielu obserwatorów byłem pozytywnie zaskoczony genialnym posunięciem Rządu Polskiego w przygotowywanej dla niego klasycznej anglosaskiej pułapce z MiG-ami dla ukraińskiej armii. Przypomina to zachowania tureckie, więc może to min. Jakub Kumoch (b. amb. w Ankarze), ale słyszałem też, że "sprawcą" mógł być b. szef MSZ-tu Witold Waszczykowski (z mojego macierzystego Instytutu Historii na UŁ). Gratuluję!

Autor:

Jacek K. Matysiak

Kalifornia

Jacek K. Matysiak - Z wykształcenia i zamiłowania historyk. W stanie wojennym by internowany w Kowiczu a następnie w Kwidzynie. W Polsce wydawał opozycyjne studenckie pismo „Nowsze drogi”, a Kalifornii. Wiadomości”. Mieszka w USA, w Kalifornii.